

Wyrok z dnia 6 października 1998 r.

I PKN 378/98

Sąd pracy nie może oddalić powództwa o odszkodowanie z tytułu pracowniczej odpowiedzialności materialnej w razie uznania, że zachowanie pracownika nie miało znamion winy umyślnej (art. 122 KP), bez oceny tego zachowania w świetle kryteriów winy nieumyślnej (art. 114 KP).

Przewodniczący: SSN Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Andrzej Kijowski (sprawozdawca), Walerian Sanetra.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu w dniu 6 października 1998 r. sprawy z powództwa Towarzystwa Innowacyjno-Gospodarczego „I.” Spółki Akcyjnej w W. przeciwko Zygmuntovi K. i Helenie G. o odszkodowanie, na skutek kasacji strony powodowej od wyroku Sądu Wojewódzkiego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie z dnia 25 lutego 1998 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Wojewódzkiemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy dla Warszawy-Pragi-Sąd Pracy wyrokiem z dnia 21 marca 1997 r. [...] oddalił powództwo Towarzystwa Innowacyjno-Gospodarczego „I.” S.A. w W. przeciwko Zygmuntovi K. i Helenie G. o zapłatę 5.800 zł. W motywach tego rozstrzygnięcia Sąd Rejonowy powołał się na ustalenie następującego stanu faktycznego.

Zarząd Spółki Akcyjnej „I.” uchwałą z marca 1990 r. utworzył Agencję Wydawniczą, powołując od 1 czerwca tego roku Zygmunta K. na stanowisko jej dyrektora - redaktora naczelnego, a Helenę G. na stanowisko głównej księgowej. Z dokumentu pod nazwą „Zakres uprawnień, obowiązków i odpowiedzialności dyrektora Agencji

Wydawniczej” wynika między innymi, że kierował on całokształtem jej działalności zgodnie z zasadą jednoosobowego kierownictwa i reprezentował Agencję na zewnątrz.

W dniu 24 czerwca 1992 r. Agencja zawarła z Biurem Prawnym „C.” umowę o obsługę prawną na okres 6 miesięcy. Uchwałą zarządu „I.” z 31 lipca 1992 r. uchylono organizacyjne wyodrębnienie Agencji, włączając ją od dnia 1 września 1992 r. w jednolitą strukturę zarządu Spółki. Pozwany Zygmunt K. powiadomił więc Biuro Prawne „C.” o konieczności przedterminowego rozwiązania umowy na koniec sierpnia 1992 r., na co Biuro odpowiedziało, że jest to jednostronne zerwanie umowy przez Agencję i stosownie do art. 471 KC zażądało wypłacenia uzgodnionej należności. W dniu 26 sierpnia 1992 r. pomiędzy Agencją, reprezentowaną przez Zygmunta K. i Jadwigę M., pełniącą obowiązki księgowej pod nieobecność korzystającej z urlopu wypoczynkowego Heleny G. oraz Biurem Prawnym „C.” doszło do zawarcia pozasądowej ugody, w której Biuro zgodziło się umniejszyć swe roszczenie odszkodowawcze o 1.900 zł pod warunkiem wypłacenia całej należności w gotówce do dnia 31 sierpnia 1992 r. W wykonaniu tej ugody Agencja zapłaciła Biuru Prawnemu w dniu 31 sierpnia 1992 r. kwotę 5.800 zł tytułem odszkodowania za zerwanie umowy.

Powodowa Spółka odwołała pozwanych z dniem 1 września 1992 r. w trybie natychmiastowym z powierzonych im funkcji oraz zwalniając z obowiązku świadczenia pracy w Agencji przeniosła do dyspozycji zarządu. Natomiast w dniu 18 września 1992 r. rozwiązano z pozwanymi umowę o pracę bez wypowiedzenia w trybie art. 52 § 1 pkt 1 KP z powodu działania na szkodę Spółki „I.”.

Sąd Rejonowy uznał, że pozwany Zygmunt K., jako dyrektor-redaktor naczelny Agencji Wydawniczej, będącej w Spółce samodzielnią jednostką organizacyjną na wewnętrznym rozrachunku, miał prawo bez konsultacji z zarządem podpisać w dniu 26 sierpnia 1992 r. sporną ugodę. Gdyby istniało ograniczenie albo zakaz dokonywania przez niego określonych czynności prawnych, to zarząd Spółki powinien kwestionować zawartą w czerwcu 1992 r. umowę o świadczenie obsługi prawnej. Po zapoznaniu się z uchwałą o włączeniu Agencji w jednolitą strukturę zarządu Spółki, pozwany kierując się dobrem Agencji i troską o jej wynik finansowy był - zdaniem Sądu - zmuszony do eliminacji zbędnej umowy o obsługę prawną, gdyż zarząd posiadał własną komórkę prawną. Pozwany Zygmunt K. nie pozbawił też Agencji możliwości korzystania z obsługi prawnej, gdyż od dnia 1 marca do dnia 30 września 1992 r. pracował na podstawie umowy zlecenia radca prawny Janusz M., który zez-

nał jako świadek, że w tym czasie nie powierzono mu żadnych zadań. Przeczy to twierdzeniom strony powodowej, iż dla prawidłowego funkcjonowania Agencji w okresie łączenia jej ze strukturą zarządu, obsługa prawna była konieczna. W zachowaniu pozwanych Sąd Rejonowy nie dopatrywał się więc znamion umyślnego wyrządzenia szkody w majątku powodowej Spółki (art. 122 KP).

Apelację strony powodowej oddalił Sąd Wojewódzki-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie wyrokiem z dnia 25 lutego 1998 r. [...]. W uzasadnieniu tego wyroku Sąd Wojewódzki podkreślił, że pozwana Helena G. nie podpisywała spornej ugody pozasądowej, więc zarzut działania na szkodę Spółki w ogóle jej nie dotyczy, a stawiany jest chyba tylko w ramach „ogólnego przeświadczenia o znaczącej roli i udziale tej pozwanej w powstaniu Spółki „K.”, uznawanej przez powódkę za konkurencyjną”. Co się natomiast tyczy pozwanego Zygmunta K., to przy podpisywaniu ugody z dnia 26 sierpnia 1992 r. był on zarówno prokurentem powodowej Spółki, jak też dyrektorem Agencji Wydawniczej. Do podpisania wspomnianej ugody i zapłacenia Biuru Prawnemu „C.” kwoty 5.800 zł tytułem częściowego pokrycia jego roszczeń, zmusiła pozwanego Zygmunta K. uchwała z dnia 31 lipca 1992 r. o włączeniu Agencji Wydawniczej do struktury zarządu powodowej Spółki. Nie było to działanie ukierunkowane na wyrządzenie powodowej Spółce szkody, a wprost przeciwnie, rozmiar szkody ograniczono przez zawarcie kompromisowej ugody, zrealizowanej w ramach środków wypracowanych przez Agencję. Odpowiedzialność pozwanych na podstawie art. 122 KP nie wchodzi zatem w grę, a takie było właśnie żądanie pozwu.

Sąd Wojewódzki nie podzielił też zarzutu apelacji co do nieważności postępowania wskutek pozbawienia strony powodowej możliwości obrony jej praw. Rozprawa w dniu 15 listopada 1996 r. została na wniosek pełnomocnika strony odroczone na dzień 7 marca 1997 r. o godz. 12³⁰, przy czym Sąd pierwszej instancji uznał, że obecne na rozprawie strony są o tym nowym terminie powiadomione. Pełnomocnik strony powodowej na rozprawie w dniu 7 marca 1997 r. był nieobecny z powodu - jak sam wyjaśnił - niewpisania jej do terminarza. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego w granicach zawnioskowanych przez strony rozprawa została w dniu 7 marca 1997 r. zamknięta, a na 21 marca 1997 r. odroczone jedynie wydanie wyroku. Co prawda 7 marca 1997 r. Sąd określił pełnomocnikom stron 10-dniowy termin na złożenie ewentualnego „załącznika do protokołu rozprawy”, ale starania pełnomoc-

nika pozwanych o zawiadomienie o tym pełnomocnika powodowej Spółki okazały się nieskuteczne.

Kasację od powyższego wyroku wniósł w imieniu powodowej Spółki jej pełnomocnik, zarzucając naruszenie przepisów art. 227, 232, 233 § 1, 328 § 2, 378 § 2, 379 pkt 5, 382 i 385 KPC przez: a) pominięcie przy orzekaniu, że końcowa faza postępowania pierwszoinstancyjnego była dotknięta nieważnością wskutek pozbawienia skarżącej możliwości obrony jej praw, gdyż ani Sąd Rejonowy ani pełnomocnik pozwanych (pomimo przyjęcia na siebie takiego obowiązku) nie powiadomili pełnomocnika Spółki o 10-dniowym terminie na złożenie załączników do protokołu rozprawy z 7 marca 1997 r.; b) niewyjaśnienie relacji służbowych między pozwaną H.G. a świadkiem J.M. i ustalenie pomimo to, że wobec swej nieobecności w pracy i podpisania umowy przez świadka nie ponosi pozwana odpowiedzialności za szkodę Spółki; c) pominięcie przy orzekaniu treści zeznań świadka U.J. oraz uchwały zarządu „I.” S.A. [...] z dnia 31 lipca 1992 r. o cofnięciu prokury pozwanemu Zygmuntowi K.; d) błędne ustalenie, że w dacie zawarcia ugody z Biurem Prawnym „C.” pozwany Zygmunt K. był prokurentem powodowej Spółki oraz że wypłacając odszkodowanie z tytułu zerwania umowy o obsługę prawną działał w ramach posiadanych kompetencji i pełnomocnictw; e) nierozpoznanie istoty sprawy wskutek niewyjaśnienia przez Sąd, czy decyzja o zerwaniu umowy o obsługę prawną była „faktycznie ekonomicznie zasadna oraz nierozważenie ewentualnej odpowiedzialności pozwanych za nieumyślne, będące wynikiem lekkomyślności i niedbalstwa, spowodowanie szkody. Na tej podstawie wnoszący kasację domagał się uchylecia zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu Rejonowego i przekazania sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, jak też orzeczenia o kosztach procesu za wszystkie instancje.

W uzasadnieniu skargi kasacyjnej podniesiono ponadto, że w dacie wypłaty odszkodowania Biuru Prawnemu „C.” pozwany Zygmunt K. miał cofniętą prokurę (uchwała zarządu „I.” z 31 lipca 1992 r.), która była ściśle związana z zakresem jego uprawnień, obowiązków i odpowiedzialności jako dyrektora Agencji, zwłaszcza przy zaciąganiu zobowiązań finansowych. Poza tym pozwany miał anulowane dotychczasowe pełnomocnictwa [...] oraz odmówił przyjęcia nowych pełnomocnictw (pismo z 28 sierpnia 1992 r.). Przekazanie pieniędzy „C.” „bez chociażby powiadomienia o tym zarządu Spółki „I.” było w tej sytuacji aktem oczywistej samowoli”. Równie „oczywistym nonsensem i działaniem niegospodarnym” było samo zerwanie umowy

o obsługę prawną i wypłacenie niemal pełnego odszkodowania, chociaż w momencie reorganizacji Agencji Wydawniczej trwały jeszcze procesy sądowe, które w jej imieniu prowadziła świadek mecenas U.J. z Biura Prawnego „C.”, specjalistka z zakresu prawa handlowego i autorskiego.

Sądy orzekające w sprawie pominęły wreszcie - zdaniem skarżącej - „rozważenie ewentualnej odpowiedzialności pozwanych w aspekcie winy nieumyślnej, co było sugerowane w uzasadnieniu pisma procesowego strony powodowej z dnia 14 grudnia 1993 r. Pomimo zgłoszenia tej podstawy w apelacji Sąd Wojewódzki w zasadzie zupełnie to zagadnienie pominął”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja jest zasadna, chociaż spośród zgłoszonych w niej zarzutów trafny okazał się jedynie zarzut naruszenia art. 233 § 1 w związku z art. 382 KPC. Co prawda, Sąd drugiej instancji nie prowadził własnego postępowania dowodowego, ale nie ograniczył się do akceptacji ustaleń Sądu Rejonowego i poczynił też samodzielne ustalenia, które są sprzeczne z materiałem zgromadzonym w sprawie. Chodzi tu o ustalenie, że w dniu 26 sierpnia 1992 r., kiedy zawarta została pozasądowa ugoda z Biurem Prawnym „C.”, pozwany Zygmunt K. był jeszcze „prokurentem skarżącej Spółki i zarazem pełnomocnikiem dyrektorem Agencji”. Tymczasem z akt sprawy jednoznacznie wynika, że prokurę cofnięto pozwanemu uchwałą [...], podjętą przez zarząd Spółki Akcyjnej „I.” w dniu 31 lipca 1992 r. Po tej dacie pełnił zatem pozwany jedynie funkcję dyrektora Agencji Wydawniczej, co nie mogło pozostać bez wpływu na zakres jego uprawnień i obowiązków, gdyż w przeciwnym razie wcześniejsze dysponowanie równoczesnym statusem prokurenta Spółki zostałoby pozbawione sensu. Poza tym cofnięcie prokury było konsekwencją podjętej w tymże dniu 31 lipca 1992 r. uchwały [...] o odebraniu Agencji charakteru podmiotu działającego na pełnym wewnętrznym rozrachunku gospodarczym i włączeniu jej z dniem 1 września 1992 r. do jednolitej struktury organizacyjnej zarządu skarżącej Spółki. Dyrektor i główna księgowa Agencji zostali więc w § 4 uchwały nr 15/92 zobowiązani przede wszystkim do sporządzenia w terminie do 15 września 1992 r. i według stanu na dzień 31 sierpnia 1992 r. bilansu rzeczowo-finansowych operacji gospodarczych oraz wykazu swoich pracowników. Przez pryzmat tych zadań należało w sierpniu 1992 r. interpretować postanowienia dokumentów (bez daty), zatytułowanych: „Za-

kres uprawnień, obowiązków i odpowiedzialności” odpowiednio dyrektora i głównej księgowej Agencji Wydawniczej, przy czym ze względu na przejściowy okres w kierunku do likwidacji ekonomicznej samodzielności Agencji, powinna to być - w razie wątpliwości - wykładnia zwężająca.

Przed wyjaśnieniem wątpliwości co do zakresu kompetencji przysługujących dyrektorowi i głównej księgowej Agencji w sierpniu 1992 r., co wymaga przeprowadzenia uzupełniającego postępowania dowodowego, rozważania na temat kwestii zawinienia szkody wyrządzonej skarżącą Spółce były przedwczesne, a właściwie bezprzedmiotowe. W tej ostatniej materii Sąd Wojewódzki przejawiał zresztą trudne do zaakceptowania rozumowanie, że jeżeli skarżąca nie wykazała pozwanym działania nastawionego na wyrządzenie szkody, a więc zachowania umyślnego, to powództwo podlega oddaleniu, gdyż było oparte na podstawie art. 122 KP. Tymczasem - jak słusznie podniesiono w kasacji - treść pisma procesowego z dnia 14 grudnia 1993 r. niedwuznacznie wskazywała - pomimo niepowołania art. 114 i następnych KP - na stanowisko Spółki, że zachowanie pozwanych oceniała nie tylko jako lekkość czy niedbalstwo, uzasadniające odpowiedzialność za nieumyślne wyrządzenie szkody, ale wręcz jako umyślne, nacechowane złą wolą, działanie na szkodę pracodawcy (art. 122 KP). Tak sformułowane żądanie powinno być kwalifikowane racjonalnie, co wyklucza traktowanie go w kategoriach „wszystko albo nic”. Należy zatem przyjąć, że jeżeli pracodawca twierdzi o zachowaniu pracownika zawinionym umyślnie i na tej podstawie żąda kompensaty całej doznanej szkody, to tym bardziej oczekuje odszkodowania w ograniczonej wysokości za uszczerbek spowodowany z nieumyślnej winy pracownika. Sąd pracy może więc ustalić, że zachowanie pracownika nie wykazuje winy w ogólności, lecz nie powinien się ograniczyć do stwierdzenia, iż zachowanie nie było zawinione umyślnie i oddalić powództwa bez równoczesnej oceny tego zachowania w świetle kryteriów winy nieumyślnej. Nie ma natomiast podstaw do orzekania ponad żądanie pracodawcy, wobec czego sąd zasądza odszkodowanie ograniczone, choćby nawet doszedł do przekonania, że wyrządzającemu szkodę zachowaniu pracownika można by przypisać zarzut winy umyślnej. Na marginesie tych uwag trzeba zaznaczyć, że szkoda, która miałaby - według twierdzeń strony skarżącej - polegać na „wytransferowaniu” pieniędzy pracodawcy do biura prawnego w tym celu, aby - pod pretekstem zapłacenia mu odszkodowania za zerwanie umowy o obsługę prawną - zapewnić sobie szczególnie korzystną współpracę

w ramach własnej firmy założonej przez pracownika, jest „z istoty rzeczy” wyrządzo-
na umyślnie.

Powyższe wywody odnoszą się do pracowników, którzy w zakresie czy też
poza granicami swych kompetencji podpisali sporną ugodę pozasądową. Z grona
adresatów potencjalnej odpowiedzialności odszkodowawczej eliminowałoby to prima
facie pozwaną Helenę G., chyba że skarżąca potrafiłaby sensownie wytłumaczyć,
jakie to - nie ustalone w postępowaniu apelacyjnym - „relacje służbowe” między
świadkiem J. M., która umowę faktycznie podpisała, a pozwaną uzasadniałyby jej od-
powiedzialność majątkową.

Z przedstawionych względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹³ § 1 KPC
orzekł, jak w sentencji.

=====